

Ignacy Chrzanowski

Ś. p. Bronisław Gubrynowicz : (wspomnienie pośmiertne)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 30/1/4, 163-167

1933

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PAMIĘCI

BRONISŁAWA
GUBRYNOWICZA

JEDNEGO Z ZAŁOŻYCIELI
TOWARZYSTWA LITERACKIEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA
I CZASOPISMA „PAMIĘTNIK LITERACKI“

ZASTĘPCY PRZEWODNICZĄCEGO TOWARZYSTWA LITERAC-
KIEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA, REDAKTORA „PAMIĘT-
NIKA LITERACKIEGO“ W LATACH 1925—1933, A CZŁONKA
KOMITETU REDAKCYJNEGO PRZEZ LAT TRZYDZIEŚCI

ZESZYT TEN ROCZNIKA XXX

POŚWIĘCAJĄ:

WYDZIAŁ TOWARZYSTWA LIT. IM. MICKIEWICZA
i KOMITET REDAKCYJNY



Bronisław Gubrynowicz

• 2. X. 1870 + 6. V. 1933

według portretu Kazimierza Pochwałskiego z r. 1928

IGN. CHRZANOWSKI.

Ś. P. BRONISŁAW GUBRYNOWICZ

(Wspomnienie pośmiertne).

Dnia 6 maja roku bieżącego zmarł we Lwowie, w sześćdziesiątym trzecim roku życia (urodzony 2 października roku 1870), profesor Uniwersytetu Warszawskiego, ś. p. Bronisław Gubrynowicz.

Już we wczesnej młodości ukochał literaturę ojczystą, na co, być może, niemało wpłynęło to, że był synem tak bardzo zasłużonego księgarza lwowskiego Władysława Gubrynowicza, którego imię zapisało się chlubnie w historii umysłowości i literatury polskiej. On to przecie, wraz ze swym współnikiem Schmidtem, wydawał we Lwowie od roku 1886 „Bibliotekę Polską“, w której ukazały się, pomiędzy innymi, dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Zaleskiego, Lenartowicza, Romanowskiego, Asnyka.

Po ukończeniu gimnazjum imienia Franciszka Józefa we Lwowie w roku 1888, wstąpił Gubrynowicz na wydział filozoficzny Uniwersytetu Lwowskiego i obok studjów nad historją (pod kierunkiem Ksawerego Liskego i Tadeusza Wojciechowskiego), poświęcił się nadewszystko studjom historyczno-literackim pod przewodnictwem niezapomnianej pamięci Romana Pilata, którego postać, metodę i talent pedagogiczny do samej śmierci przechował we wdzięcznej pamięci (jak zresztą wszyscy uczniowie tego znakomitego profesora).

Po ukończeniu studjów we Lwowie (1892), uwieńczonych doktoratem filozofji, był przez krótki czas zastępcą nauczyciela w tem samem gimnazjum, w którym się uczył, a jednocześnie skryptorem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Lecz już w r. 1893 wyjechał na studia do Berlina, gdzie słuchał, pomiędzy innymi, wykładów Al. Brücknera i Eryka Schmidta, a po roku, jako delegat Akademji Umiejętności w Krakowie, udał się do Włoch dla poszukiwań naukowych w Archiwum watykańskiem i bibliotekach włoskich.

Po powrocie do kraju przez lat kilka był sekretarzem Towarzystwa Literackiego im. Mickiewicza we Lwowie i współpracownikiem wydawanego przez to Towarzystwo „Pamiętnika“, który zczasem, po wydaniu sześciu tomów, dotyczących życia i twórczości Mickiewicza, przeistoczył się na pierwsze w Polsce pismo, poświęcone wogóle historii literatury polskiej, to znaczy na wychodzący do dziś dnia kwartalnik pod nazwą „Pamiętnik Literacki“. Założył go nie kto inny, tylko Gubrynowicz, jako inicjator i wykonawca decyzji, zapadłej w roku 1902 na zebraniu Towarzystwa Literackiego im. Mickiewicza we Lwowie, a szczegółowo omówionej w szczupłym gronie, w którym, prócz Gubrynowicza, wzięli udział: ks. Jan Fijałek, Edward Porębowicz i Ign. Chrzanowski. Pismo zaczęło wychodzić w roku 1902, pod redakcją, jak opiewała karta tytułowa, Bruchnalskiego, Gubrynowicza i Porębowicza; główny jednak trud redakcyjny wziął na siebie Gubrynowicz i złożył go dopiero w lecie roku 1905, kiedy to wskutek wywołanej książką Tretiaka o Słowackim burzy w Towarzystwie Literackim, nastąpił w niem rozłam: redakcję objął zrazu (1905—1907) Tadeusz Pini, po Pinim — Ludwik Bernacki, po Bernackim (1908—1911) — Wiktor Hahn (1912—1922). W roku 1923 redaktorem był Prezes Towarzystwa Literackiego, Wilhelm Bruchnalski, póki wreszcie w roku 1925, redakcji nie objął — z powrotem — Gubrynowicz, który redagował czasopismo... dosłownie do samej śmierci: bo nie tylko pierwszy zeszyt tegoroczny, ale i obecny On przygotował do druku, wzywając do współpracownictwa w tym tomie (trzydziestym!) wszystkich żyjących współpracowników tomu pierwszego. Serce się ściska na myśl, że On sam już nie zobaczy jubileuszowego tomu „Pamiętnika“, w który włożył tyle pracy i miłości.

W roku 1904 habilitował się Gubrynowicz w Uniwersytecie Lwowskim z historii literatury polskiej (jeszcze za życia Pilata), w roku następnym objął obowiązki kustosa muzealnego Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Wkrótce po wielkiej wojnie, w roku 1920, został mianowany profesorem zwyczajnym historii literatury polskiej w Uniwersytecie Warszawskim i na tem stanowisku dokonał życia. W Warszawie, pochłonięty wyteżoną, sumienną i owocną pracą na katedrze uniwersyteckiej, znalazł jednak czas na założenie i redagowanie (przy wydatnej pomocy Piotra Grzegorzcyka), innego jeszcze czasopisma naukowego — miesięcznika „Ruch Literacki“, którego tom pierwszy wyszedł w roku 1926, a ósmy (oby nie ostatni!) wychodzi do dziś dnia. I te dwa czasopisma naukowe (które, przykro to powiedzieć, są w Polsce pierwszymi czasopismami, specjalnie poświęconymi historii literatury), to wielka, wręcz ogromna zasługa Gubrynowicza.

Ale nie jedyna. Pozostawił On po sobie szereg prac naukowych, którym zawdzięcza, oprócz profesury, godność członka

Polskiej Akademji Umiejętności, Towarzystwa Naukowego w Warszawie i we Lwowie, oraz Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Ten szereg prac historyczno-literackich, rozpoczynają dwie rozprawy (1892) — o twórczości Brodzińskiego w latach 1830—1835 i o Reklewskim (1893) — oraz różne drobne przyczynki do życia i twórczości Mickiewicza w „Pamiętniku Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza“ i szkic o „Dantyszku“ Słowackiego (1897). W roku 1904 ukazuje się we Lwowie pierwsza większa monografia Gubrynowicza (częściowo drukowana w „Pamiętniku Literackim“) p. t. „Romans w Polsce za czasów Stanisława Augusta“. Pierwsze to studjum o powieści stanisławowskiej. Zczasem uzupełnił je znacznie Autor zarysem historycznym, poświęconym powieści staropolskiej od XVI do połowy XVIII wieku. (Zarys ten stanowi jeden z rozdziałów „Dziejów Literatury pięknej w Polsce“, wydanych przez Polską Akademię Umiejętności w tomie XXII „Encyklopedji Polskiej“; przed dwoma laty Autor przygotował nowe opracowanie tej pracy, które się ukaże w roku przyszłym w drugim wydaniu tego tomu). Dodać trzeba, że w „Bibliotece Narodowej“ Gubrynowicz opracował tekst krytyczny „Mikołaja Doświadczyńskiego przypadków“ i poprzedził go gruntownem studjum o tej powieści Krasickiego.

Lecz nie oświecenie, tylko preromantyzm i romantyzm był przedmiotem szczególnych umiłowañ historyczno-literackich Gubrynowicza. Pomijając długi szereg drobniejszych (drukowanych przeważnie w „Pamiętniku Literackim“) przyczynków do twórczości Reklewskiego, Niemcewicza, Romanowskiego, Andrzeja Brodzińskiego (o którym pisał także w „Księdze pamiątkowej ku czci Orzechowicza“) i innych, — największą Jego zasługą około preromantyzmu polskiego jest obszerna monografia: „Kazimierz Brodziński, życie i dzieła, 1791—1821“ (Lwów 1914). Zgodnie z tytułem rozpatruje tutaj Autor twórczość Brodzińskiego na tle biograficznem, jak to stało się w XIX wieku i bywa jeszcze dotychczas obowiązującym zwyczajem w monografiach historyczno-literackich. A zarówno biografję, jak twórczość autora „Wiesława“, uzupełnił tylu zupełnie przedtem nieznanemi szczegółami, że ta książka długo jeszcze zapewne, póki się nakoniec nie ukaże zbiorowe wydanie krytyczne pism Brodzińskiego, będzie nietylko pomocą, ale i podstawą do badań nad jego twórczością.

Największą zasługą Gubrynowicza około romantyzmu polskiego jest pierwsze wydanie dzieł Słowackiego w setną rocznicę urodzin poety, mianowicie tomów I—IV i X, obejmujących utwory liryczne, powieści poetyckie, „Króla Ducha“ i prozę; zasługę tę dzieli Gubrynowicz z Wiktorem Hahnem, który opracował tomy V—IX, obejmujące dramaty i przekłady. Dzisiaj, wobec wspaniałego wydania „Króla Ducha“ przez Jana Gwałberta Pawlikowskiego i wobec (nieukończonego jeszcze)

szesnastotomowego wydania krytycznego pod redakcją Kleinera, tamto wydanie nie posiada już naukowego znaczenia. Lecz, jak bardzo się przyczyniło do znajomości poezji Słowackiego w Polsce i do jego wciąż zmiennego, ale wciąż wzrastającego kultu, to trudno wyrazić! Tu należy jeszcze studjum o „Mazepie“ w „Bibliotece Narodowej“.

Ale to jeszcze nie wszystko. Nic rzadszego u nas, jak monografie o uczonych: stąd historia nauki polskiej to do dziś dnia tak dobrze jak *terra incognita*. Czy to nie wstyd np., że mamy wprawdzie, dzięki Arturowi Śliwińskiemu, biografję (lecz nieukończoną) Lelewela, a dzięki Korzonowi, Warnce i Chodynickiemu świetne studia o jego pracach naukowych, ale nie mamy monografji naukowej o całokształcie życia i działalności naukowej „największego historyka“, jakiego wydała Polska? I podobnych przykładów możnaby, niestety, dużo przytoczyć. Monografia Wrzoska o Jędrzeju Śniadeckim należy do wyjątków. Do wyjątków także należy monografia o jednym z najznakomitszych badaczy naszej przeszłości narodowej, autorze przepięknej książki o Słowackim, wspaniałych studiów historycznych, tragedji „List żelazny“ i komedji „Grochowy wieniec“. Otóż ten wyjątek zawdzięczamy Gubrynowiczowi, który napisał i wydał w roku 1920 wielkie dzieło: „Antoni Małecki“. Biografję i charakterystykę Małeckiego, jako człowieka, oparł On tutaj w znacznej części na materiale rękopiśmiennym, przedtem niewyzyskanym. Co do rozbioru i charakterystyki twórczości Małeckiego, to nie wszystkie oczywiście jego prace mógł Autor ocenić samodzielnie: nie będąc z fachu ani historykiem, ani badaczem języka, musiał w ocenie jego badań historycznych i językowych polegać na sądach specjalistów. Natomiast utwory poetyckie znakomitego uczonego, jego studia historyczno-literackie, niezmiernie ciekawą i dla swojej epoki wysoce znaną rozprawę „O żywej, pojmującej się i dokonywającej narodowości“, roztrząsał Autor i ocenił samodzielnie i trafnie. Zasługa Jego polega i na tem jeszcze, że scharakteryzował nieogłoszone dotąd drukiem lwowskie wykłady Małeckiego o literaturze polskiej, nie szczędząc obfitych cytat, niezmiernie ciekawych dla tych zwłaszcza historyków literatury, którzy nie zominają o jednym z najważniejszych swoich zadań, mianowicie o uwzględnianiu historii sądów o pisarzach i utworach, sądów, zmieniających się z epoki na epokę.

W lat osiem po dziele o Małeckim, wyszła mniejsza, ale cenna monografia Gubrynowicza: „Józef Maksymilian Ossoliński, człowiek i pisarz“, także w znacznej mierze oparta na nieznanym materiale rękopiśmiennym. Za główne zadanie wziął sobie tutaj Autor uwydatnienie zasług Ossolińskiego, nie jako twórcy biblioteki, tylko jako mecenasa nauki polskiej w bodaj czy nie najkrytyczniejszej chwili życia umysłowego w porozbiorowej Polsce, tudzież jako autora „Wieczorów badeńskich“ oraz

„Wiadomości historyczno-krytycznych do dziejów literatury polskiej“, to znaczy dzieła, które, śmiało można powiedzieć, jest podwaliną nauki historii naszego piśmiennictwa.

I wreszcie — jedna jeszcze pozycja w dorobku naukowym Gubrynowicza i charakteryzująca go jeszcze lepiej, niż pomienione dzieła naukowe, nie tylko jako badacza literatury, ale i jako człowieka. Tą pozycją są Jego liczne recenzje, zwłaszcza większe, np. rozprawa z powodu książki Szyjkowskiego „Schiller w Polsce“ (w „Kwartalniku Historycznym“ 1916), albo recenzja dwóch pierwszych tomów monografii Kleinera o Słowackim (w „Pamiętniku Literackim“ 1924/25). Sumiennosc, gruntownosc i bezstronność, oraz wiedza, pozwalająca nie tylko prostować, ale i uzupełniać badania innych uczonych, to bynajmniej nie jedyne znamiona tych recenzji: odznaczają się one jeszcze wielką, tak rzadką w świecie naukowym życzliwością dla innych badaczy, chętnym uznaniem dla ich zasług, niepowszednią wstrzemięźliwością w wysuwaniu swojego własnego „ja“ na plan pierwszy; bije nadto z tych recenzji — równie rzadka w tym świecie szczerą radość ze wzbogacenia skarbcza nauki nowymi — nie własnymi — zdobyczami. Otóż, kto znał Gubrynowicza (jak niżej podpisany, który poznał Go lat temu czterdzieści na studiach w Berlinie i przez lat czterdzieści żył z Nim w przyjaźni), ten przyzna, że te wszystkie znamiona jego recenzji płynęły wprost z Jego charakteru.

A koby chciał wiedzieć, co Go jeszcze cechowało, co było w Jego oczach i w Jego sercu największą wartością literatury, którą tak bardzo od młodości ukochał, niech przeczyta końcowe słowa Jego rozprawy o Schillerze: „Związany z wielkimi nazwiskami i acydziałami, stał się nam Schiller bliskim, pobratymcą naszym po duchu, jemu to w wielkiej mierze zawdzięczamy, że pierwiastek idealistyczny w literaturze polskiej tak silnie wybujał, że literatura nasza działała tak pokrzepiająco, że ułatwiała nam życie wśród ciężkich i trudnych warunków. A kiedy mimowoli nasuwa się pod pióro jeszcze pytanie, czy dzisiaj twórczość Schillera posiada dla całej ludzkości jakie znaczenie, to na to najlepszą odpowiedź dał prof. Kühnemann, autor znakomitej o pocie monografii, w takich słowach: „...Ich sehe im deutschen Idealismus, dessen Prophet Schiller ist, die Lösung der Lebensfragen und den notwendigen Standpunkt der modernen Weltanschauung“.
